
MARIA JAROSZ – uczona badająca stan społeczeństwa w okresie transformacji

Seria: Profesorki Super-Babki
Odcinek nr: 44

Polecana/omawiana książka:

Maria JAROSZ: Obyś żył w ciekawych czasach. Fakty, Wydarzenia, Anegdoty.

Oficyna Naukowa. Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2009.

Im dalej społeczeństwo dryfuje od prawdy, tym bardziej nienawidzi tych, którzy ją głoszą. Prawda jest nową mową nienawiści. Mówienie prawdy w epoce zakłamania jest czynem rewolucyjnym.

[George Orwell](#) /zapomniany pisarz brytyjski/

Bohaterka kolejnego odcinka to znowu wybitna Pani Profesor¹, tym razem z Uniwersytetu Warszawskiego, ale pracująca także w innych instytucjach np. w GUS-ie, czyli w Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie oraz w agendach **PAN**, czyli Polskiej Akademii Nauk.

¹ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Jarosz_\(socjolog\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Jarosz_(socjolog));

<http://nekrologi.wyborcza.pl/0,11,,368287,Maria-Jarosz-nekrolog.html>;

<http://isppan.waw.pl/aktualnosci/wydarzenia/spotkanie-poswiecone-pamieci-prof-marii-jarosz-i-dyskusja-nad-ksiazka-pozza-systemem-instytucje-i-spoleczenstwo/>; można odsłuchać dyskusji o ostatniej książce naszej

Bohaterki.

=====
Czy jest czytelnikom znana? Pytanie retoryczne. Czy występowała często w mediach – eseista nie przypomina sobie. Prowadziła wykłady w wielu krajach świata, Jej książki były tłumaczone na wiele języków i wydawane w wielu krajach.

Można by zadać sobie pytanie dlaczego nasze Bohaterki napisały swoje biografie lub zgodziły się na wywiady, na podstawie których można wydedukować biografię, osiągnięcia, poglądy oraz sposoby spędzania czasu wolnego. Profesorki Super-Babki to jak *masło maślane*, jeśli ktoś zostaje profesorem to zwykle bywa kimś wybitnym. Co decyduje o osiągnięciu wyżyn myślenia, wiedzy, odkryć? Często jest to splot czynników: czasem tradycje rodzinne, czasem dobra pozycja finansowa, wrodzone zdolności, ale zawsze poparte jest to osobistym zaangażowaniem, pasją, silnym charakterem. Czasem dochodzi do tego szczęście. Bardzo często impulsem bywają spotkania z ludźmi, inspirujący krewni, niespodziewani sponsorzy, profesorowie, nauczyciele, opiekunowie, którzy potrafią wskazać drogę. Często u naszych bohaterek było to harcerstwo lub stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, w tym np. katolickie, o ile Bohaterki są lub były związane z tą religią. Często po prostu kochająca się rodzina jest źródłem siły na całe życie.

O książce jako książce

Książka ma twarde okładki, jest zszywana, papier ma gładki, elegancko biały, podzielona jest na rozdziały i podrozdziały, które nie są numerowane. Format książki jest taki jak mały zeszyt szkolny, strony mają nagłówki odnoszące się do wspomnianych rozdziałów oraz podrozdziałów, jest kilkadziesiąt zdjęć czarno-białych oraz kolorowych. Książka ma wyklejki², stronę tytułową uproszczoną oraz stronę tytułową, jako kopię okładki. Okładka jest kolorowa (w tonacji pastelowej), a odpowiadająca jej strona wewnątrz – czarnobiała. Na okładce tylnej jest zdjęcie Bohaterki jakby do dokumentów oraz kilka najważniejszych faktów z Jej życiorysu oraz kilka słów o książce. Numery stron są u góry stron, razem z nagłówkami. Generalnie publikacja jest bardzo starannie wydana, przecież firmuje to Instytut Polskiej Akademii Nauk (PAN). Na przedniej okładce jest kolorowe zdjęcie wąskiej uliczki, na Starym Mieście w Warszawie. Kobieta, której widzimy plecy, w piękny słoneczny dzień schodzi po schodach do jakiejś rajskiej krainy.

² <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wyklejka>;

=====

Kto weźmie do ręki plan Warszawy, ten dowie się iż droga prowadzi na Skwer Karoliny Lanckorońskiej – bohaterki innego odcinka, która przeżyła obóz zagłady Ravensbrueck, a nasza Bohaterka przeżyła Holokaust. Na ścianie są napisy na ścianie, ale ona je ignoruje...



Autor eseju zrobił zdjęcie w tym samym miejscu (kilka schodów wyżej) co autor zdjęcia z okładki książki, warto porównać, aby znaleźć różnice.

Rodzina

Zaczynamy od rodziny Bohaterki. Była to Żydowska rodzina z Łodzi, szanująca swoje tradycje. Pisze o tym bardzo ciepło Autorka. Maria Jarosz urodziła się 30 maja 1931 /w tym mieście/. Zmarła 30 sierpnia 2016, czyli 4 lata temu. Książka zatem wydana została za Jej życia. Ojciec miał małą firmę, projektował wykwintną odzież, szył

=====

i sprzedawał. Jest zdjęcie z warsztatu – kilku pracowników. To starczało na kilkupokojowe mieszkanie w centrum Łodzi, nianię i służącą (str. 16). Nasz Heroina była bardzo zdolna, w 1939 skończyła tylko klasę drugą (od razu, bo tyle w domu się nauczyła) i zjawili się Niemcy. Książki stanowiły Jej skarb. Czytała na przykład trylogię Sienkiewicza. Autorka opisuje rodziny z obojga stron. Ojciec Jej mamy, nie bardzo był przekonany do wyboru córki, ale gdy okazało się, że sytuacja materialna rodziny jest bardzo dobra – to zmienił zdanie.

Niemieckie okrzyki

Autorka przeskakuje na chwilę do roku 1948, gdy z ojcem pojechała do Monachium. Ktoś za ich plecami krzyknął ostro (do psa): „Halt, Steh bleiben³” **‘stop, zatrzymaj się’** (str. 19), ale w oryginale jest „**stein** bleiben”, natomiast wyszukiwarka <<google>> nie jest w stanie znaleźć takiego zwrotu – być może jest to błąd literowy (patrz odwołanie u dołu strony). Eseista chce zwrócić uwagę na coś innego – ktoś proponował im mieszkanie po wojnie w Monachium – gdy to usłyszeli, stwierdzili, że nigdy, przenigdy nie mogliby mieszkać w Niemczech...

Przeżyła holokaust

Przeżyli **całą rodziną** II wojnę światową. Byli w getcie w Łodzi, tam przywożono też Żydów z Zachodu Europy, Jej rodzinę przewieziono natomiast do getta w Warszawie. Po co to robiono? Aby wywołać wrażenie, że wywożeni nie jadą na śmierć, tylko do innego miejsca przesiedlenia??? Na szczęście dla nich, w Warszawie poza gettem mieli znajomych Polaków, którzy ich przyjęli. Wyprowadzano Jej rodzinę pojedynczo. Po Marię jakiś Polak wysłał swoją córkę, aby ją doprowadziła pod dobry adres. Opisy

³ <https://pl.pons.com/t%C5%82umaczenie/niemiecki-polski/stehen+bleiben;>
<https://www.depl.pl/czas/stehen.php>; stein – kamień;

| | | |
|--|-----------------------|------------------------------|
| Imperativ (tryb rozkazujący) | Sg (lp.) Pl (lmn.) | steh , stehe steht |
|--|-----------------------|------------------------------|

=====

obu gett są w miarę krótkie (nie to jest celem książki), ale przerażające – każdym wyrazem, przecinkiem i kropką. Strony 39-40, już po wyjściu z Getta, Niemiecki żołnierz wziął na ręce brata Marii, odstawił go na ziemię – i powiedział „tak wygląda prawdziwy Niemiec” - co za szczęście. Autorka podaje definicję prawdziwego Niemca (str. 40): „wysoki jak Goebbels, szczupły jak Goering i jasnowłosy jak Hitler” – to chyba żart przez łyzy. W czasie powstania mieszkali w podwarszawskiej wsi (str. 45). Autorka nie podaje (nie opisuje) całej historii ukrywania się, wielu nie chce sobie tego przypominać. Wieś była po stronie lewej Wisły. Po upadku powstania, zimą, planowali przejść po lodzie na stronę Pragi, ale zrezygnowali z tego pomysłu. W końcu w styczniu 1945 doczekali wojsk Sowieckiej Rosji. Jak pisze do wioski przyszło wtedy 3 polskich żołnierzy i jeden Rosjanin.

Dla Niej i całej Jej rodziny oznaczało to koniec niebezpieczeństwa utraty życia ze względu na wiarę i narodowość. Miała zatem 14 lat. Co dalej?

Po drugiej wojnie światowej – kręta droga kariery naukowej

Ojciec był po wojnie ciągnany do sądów (do więzień), aby świadczyć przeciwko AK-owcom. Ale przecież oni wyciągnęli ich z getta. Co miał zrobić – wyjechał z żoną i synem do Paryża. Maria nie chciała, po prostu nie wsiadła do wagonu kolejowego, a rodzice mieli dla niej bilet!!

Została w Warszawie sama, zabrała się do nauki. Skończyła Uniwersytet Warszawski – studiowała na Wydziale Socjologii. Generalnie ta dziedzina była dostępna tylko dla ludzi lewicy. Zatem Jej profesorem była lewicowa „śmietanka” Warszawy. Szybko wyszła za mąż, miała od razu synka Włodka. Nie było dziadków, jak tu połączyć macierzyństwo z nauką. Wiele koleżanek, a także kolegów pomagało opiekować się synkiem. Po zdobyciu dyplomu magistra, pracowała przez dwa lata na UW (1955-1957) jako asystentka. A potem w latach 1957-1973 była pracownikiem Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. W roku 1968 obroniła pracę doktorską. Wtedy – jak wiemy – była nagonka na kadry partyjne i naukowe narodowości żydowskiej. Jej nie przedłużono zatrudnienia mimo właśnie obronionego doktoratu!!!!

=====

Znalazła jednak zatrudnienie w Instytucie Pracy (1969-1970). Należała do PZPR, ale nie była nigdy aktywistką. Chciała zrezygnować z takiej partii. Koledzy odradzili Jej – nie da się „rzucić legitymacją” po cichu. Zawsze jest awantura. Dostaniesz zakaz dostępu do danych, a dla socjologa to podstawa pracy. Postanowiła, że mimo wszystko zostaje. Następnie przeszła do Spółdzielczego Instytutu Badawczego. Trudno powiedzieć, że te prace to tylko łapanie pierwszej lepszej okazji. Zapewne, mimo wszystko nabywała doświadczenia w pracy naukowej. Na studiach nie cierpiała statystyki. A w tych instytucjach musiała się tym zajmować, przełamała się. W końcu statystykę miała w małym palcu!!!! Najbardziej dziwili się Jej koledzy ze studiów, którzy utknęli w jednej firmie. Jak to możliwe, że Ona teraz statystykę zna, rozumie i używa do obróbki oraz analizy danych!

W 1978 roku zaczęła pracować w Głównym Urzędzie Statystycznym – tytuł rozdziału to „Niechciany GUS i wymarzone badania”. W tym też roku obroniła habilitację.

Można powiedzieć, że miała typową zachodnio-europejską karierę naukową. Tam naukowcy zmieniają pracę z różnych powodów. W Niemczech po doktoracie wręcz wymagana jest zmiana środowiska. Posady często są na kilkuletnie kontrakty, poprzedzone konkursem. Czasami po zrealizowaniu projektu – cały zespół musi szukać nowej pracy. Nasza Bohaterka świetnie sobie z tą (częściowo wymuszoną) zmiennością poradziła. Na Zachodzie, dla kierunków technicznych jest jeszcze inny trend – a mianowicie odejście z uczelni do pracy w branży R&D – czyli badania i rozwój, często są to przemysłowe placówki wielkich koncernów.

W końcu przeszła do Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN. Miała doktorantów – warunek dalszego awansu na profesora.

Jej książki – jako opis dokonań naukowych – były tłumaczone na wiele języków. Między innymi, badała problem samobójstw – w oparciu o szerokie, pełne polskie dane statystyczne z **kilkudziesięciu lat**. Referowała wyniki na wielu konferencjach światowych.

Badała problemy transformacji ustrojowej po 1989 roku, sprawy przekształceń własnościowych, korupcji, wykształcenia itp. Oczywiście wyszło, że w odniesieniu do zjawiska korupcji -- Polska ma jej stosunkowo mało w porównaniu do innych krajów.

=====

Sprawna, efektywna policja to wielki skarb Polski. Generalnie policja znalazła swój nowy „image”, choć przecież na początku byli to ci sami ludzie, którzy pracowali w ‘milicji’. Polska policja ma znaczne uznanie społeczne, choć eseista myśli, że mogło by być jeszcze lepiej.

Pełnia życia i cały świat

Nasza bohaterka przy okazji podróży służbowych, wykładów, konferencji oraz wakacji objechała cały świat. Syn ma żonę Koreanko-Japonkę. Uroczę jest zdjęcie wnuczki Pani profesor w kimonie (dziecko około 2-3 letnie). Brat mieszka we Francji, jest lekarzem. Kilka ostatnich rozdziałów książki poświęconych jest tym podróżom. Ona dowiedziała się (dzięki tym wyjazdom), jak Polska jest znana i podziwiana na całym świecie...

Warto przeczytać!

WYBRANE PUBLIKACJE BOHATERKI

1. *Samorząd robotniczy w przedsiębiorstwie przemysłowym* (1967)
2. *Problemy dezorganizacji rodziny. Determinanty i społeczne skutki* (1979)
3. *Samoniszczenie. Samobójstwo, alkoholizm, narkomania* (1980)
4. *Nierówności społeczne* (1984)
5. *Bariery życiowe młodzieży* (1986)
6. *Dezorganizacja w rodzinie i społeczeństwie* (1987)
7. *Samorządność pracownicza. Aspiracje i rzeczywistość* (1988)
8. ***Samobójstwa (1997)***
9. *Sukcesy i klęski prywatyzacji w krajach postkomunistycznych* (2002 - z Piotrem Kozarzewskim)
10. *Władza, przywileje, korupcja* (2004)
11. *Eksplozja nierówności?* (2015 - z [Markiem W. Kozakiem](#))
12. *Poza systemem. Instytucje i społeczeństwo* (2016 - z Markiem W. Kozakiem)

ŚLADAMI BOHATERKI

ŁÓDŹ – miasto dzieciństwa BOHATERKI odcinka



ul. Kilińskiego



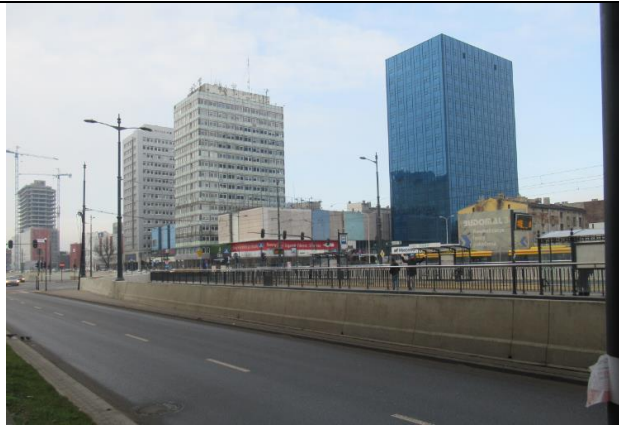
Trudno znaleźć dziś takie miejsca

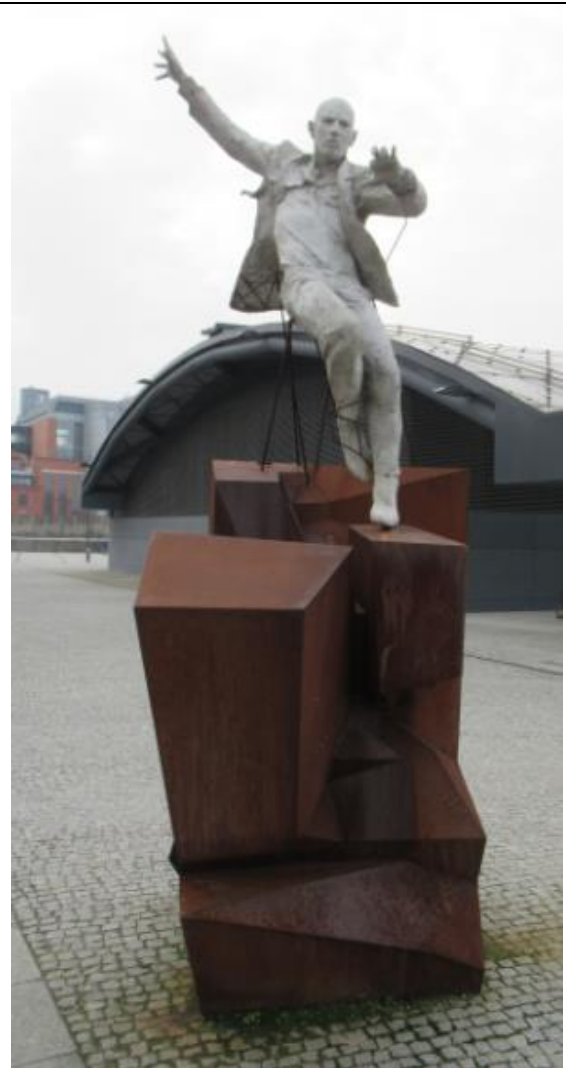


Jakby w czasie wojny...



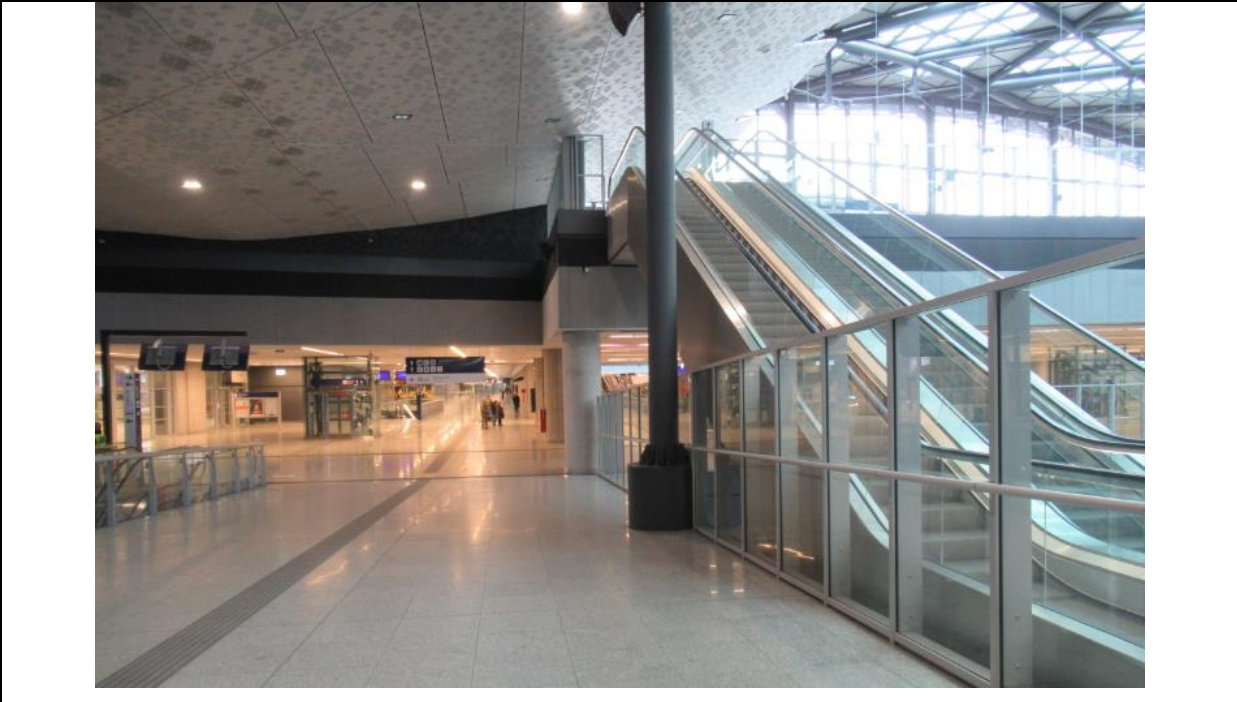
Nowa, dzisiejsza ŁÓDŹ





Okolice dworca kolejowego ŁÓDŹ FABRYCZNA



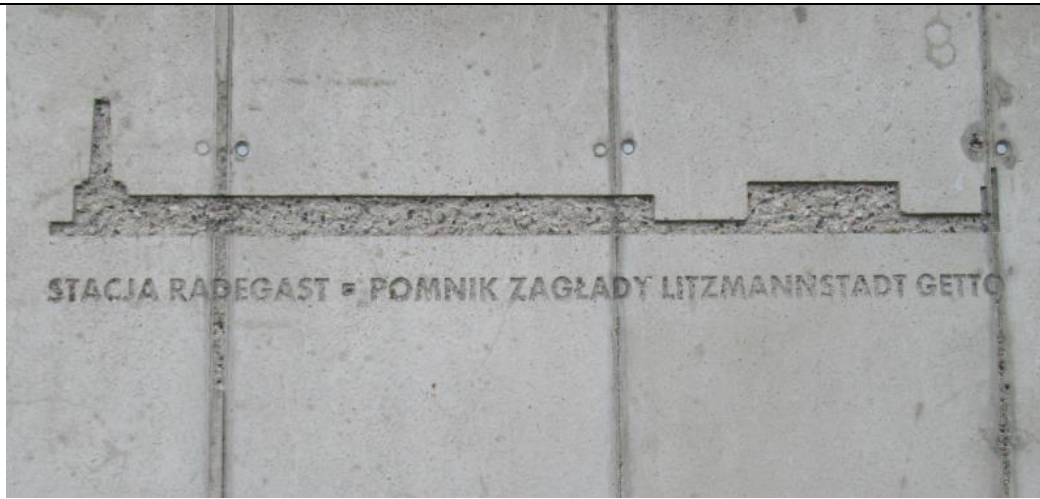




Pomniki na ul. Piotrkowskiej w Łodzi, Artur Rubinstein oraz eseista z Przemysłowcami



Miejsce Pamięci
Muzeum Likwidacji Getta Łódzkiego – STACJA RADEGAST (RADOGOSZCZ)













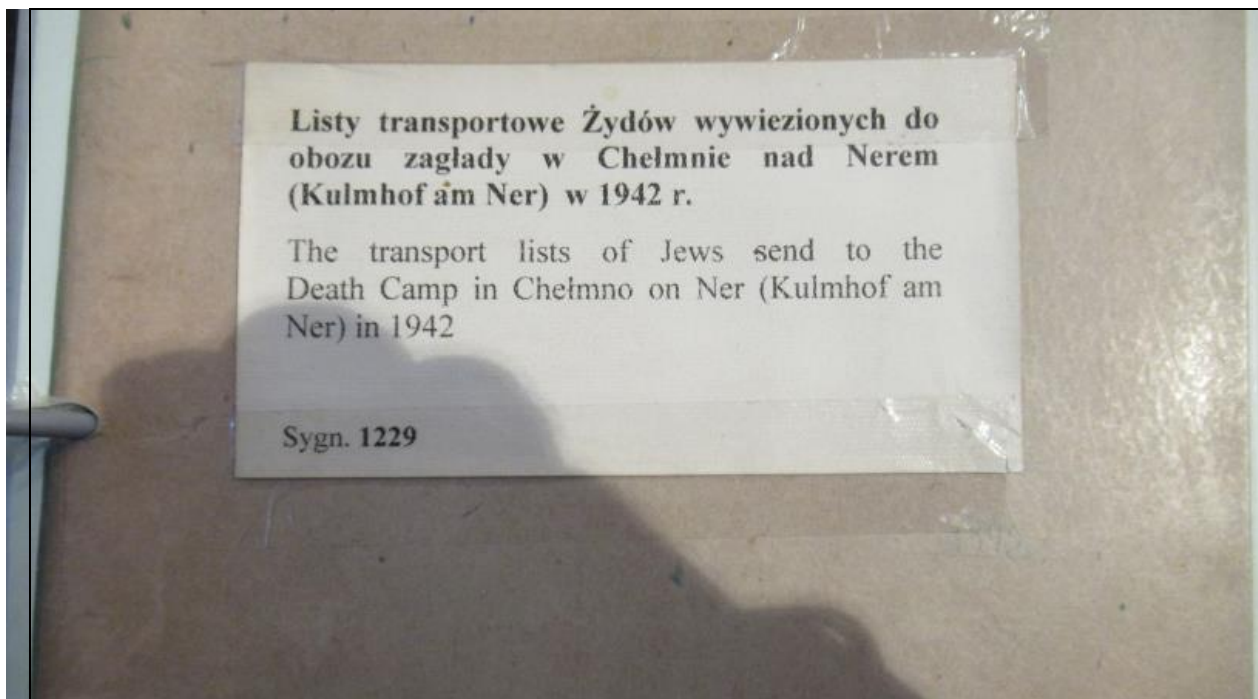




Muzeum – Plan Getta (miejsce tragiczne i przerażające), lustrzane odbicie eseisty - eseista był przerażony.

Podłoga w baraku - zdjęcie poniżej.





**Dokumenty z Getta nie zostały ani zniszczone ani zabrane przez Niemców;
w odwiedzionym Muzeum są kserokopie, tysięcy, tysięcy nazwisk...**







Tzw. kocie łby na dojściu do stacji, poniżej tablica pamiątkowa





Nazwy obozów zagłady dokąd wywożono mieszkańców Getta





Kształt ścian betonowych – taki jak nagrobki
na cmentarzu żydowskim



Na terenie muzeum, gdy eseista robił zdjęcia
(w sobotę rano) nie było nikogo. Panowała
porażająca cisza.

Muzeum otwierane było dopiero za
kilkadziesiąt minut.

Na panelach były też zdjęcia wywożonych
ludzi, ale trzeba samemu pojechać do
Łodzi...

Ona z rodziną
została przewieziona do Getta
w Warszawie, z którego się wydostali ...

Śladami Getta Warszawskiego,
z którego wydostała się rodzina Bohaterki



Ul. Złota (na tyłach Liceum
im. Jacka Kuronia)









Inny fragment muru, w pobliżu pierwszego – podwórka przy ul. Złotej



Pomnik muru Getta – jest ich co najmniej kilkanaście, jest na nich opis miejsca



Ulica Waliców

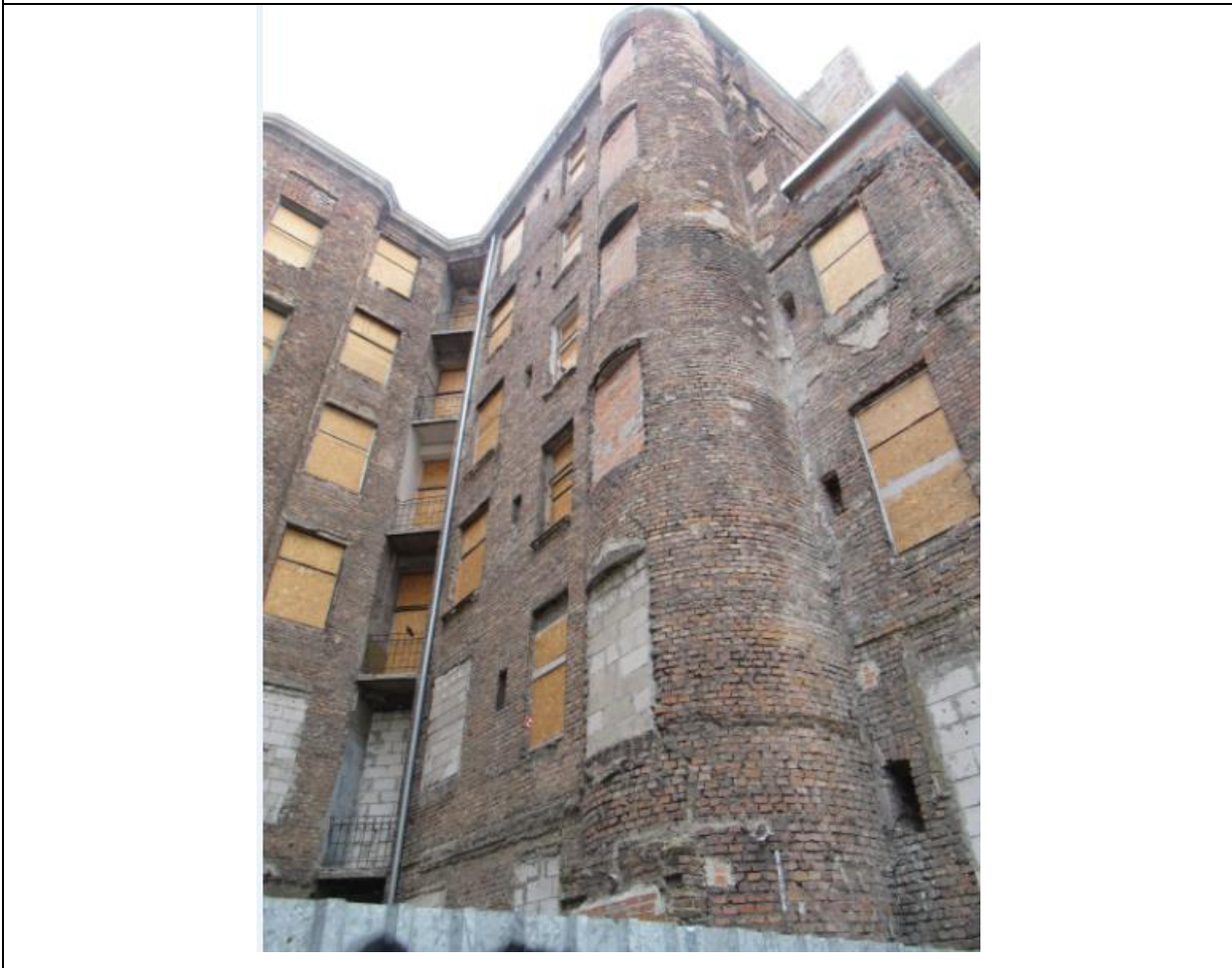
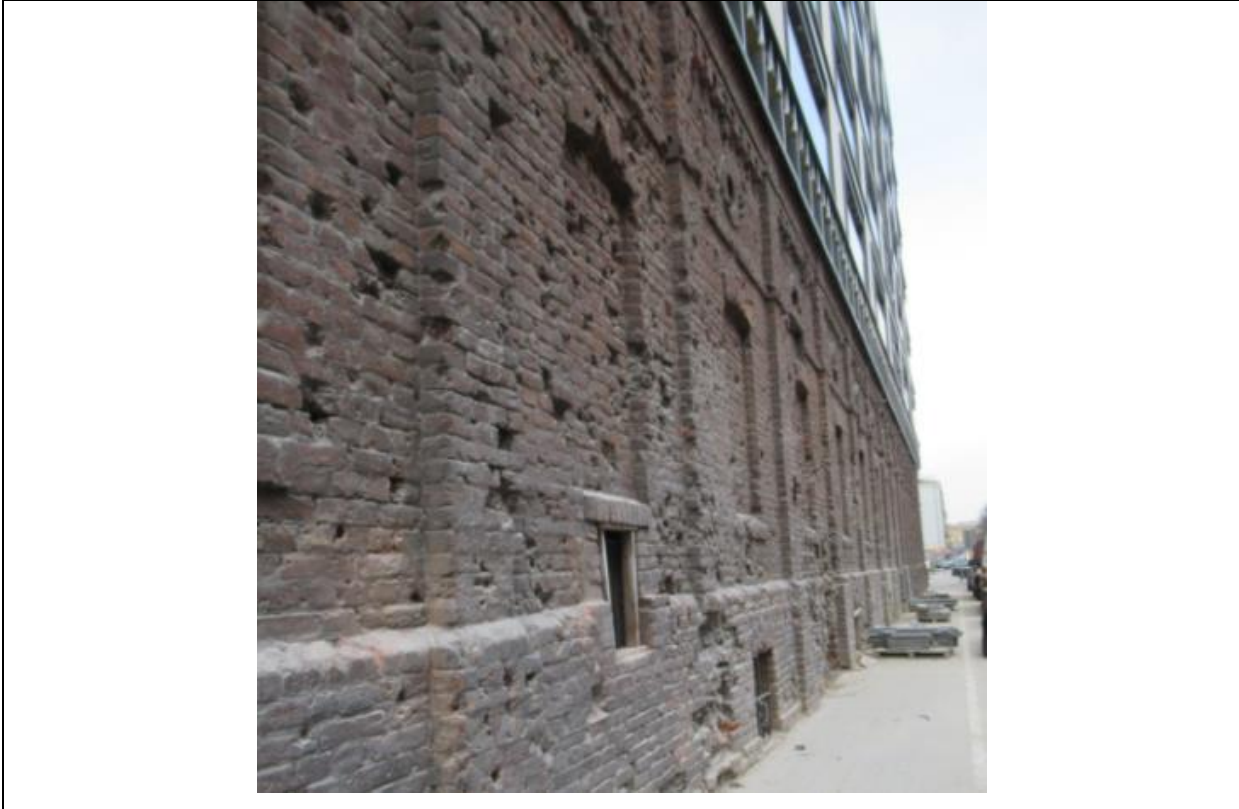
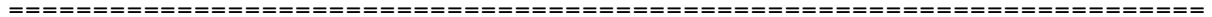
ocalały budynki z obszaru Getta, w zasadzie całe terytorium Niemcy zniszczyli...



Tu zachowały się budynki oraz kolejny fragment murów, tenże mur wtapiany jest w budynki ze stali i szkła, co pokazano poniżej. Czy nie powinno tu powstać muzeum???????



Z tablicy pamiątkowej odpadły prawie wszystkie litery, zostały miejsca ich przyklejenia ...





Budynek zachowany – z dawnego obszaru Getta, wydaje się, że powstanie dopiero co się skończyło.



Znaczek z okazji uczczenia Powstania w Getcie, wpinany uczestnikom. W kawiarni Akwarium w Bielsku-Białej (w tym miejscu stała Synagoga zburzona przez Niemców) obecne były Panie np. Prezes i Wiceprezes Gminy Żydowskiej w naszym mieście. Wyświetlono film o tym powstaniu. Film typu 'kreskówka' gdzie twarze bohaterów, były bardzo podobne do osób znanych ze zdjęć.









Zdjęcia wykonał:
Stan Zawiślak